10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: ... Rok I. Nr. 248.

Kraków, piątek 20 grudnia 1940 r.

Ostry protest Szwajcarji w Londynie.

(=) **Bazylea**, 19 grudnia. Związkowy departament polityczny komunikuje:

Po stwierdzeniu wyniku dochodzeń brytyjskiej przynależności samolotów, które dokonały nalotów na teren Bazylei, naruszając neutralność Szwajcarji, oraz brytyjskiego pochodzenia bomb zrzuconych na południowy dworzec kolejowy w Bazylei i sąsiednie dzielnice miasta, poselstwo szwajcarskie w Londynie otrzymało polecenie wniesienia protestu przeciw bombardowaniu szwajcarskiego miasta, tem ostrzejszego, że pełnia księżyca i śnieg dawały doskonałą widoczność i umożliwiały pilotom dobrą orjentację.

Poselstwo ma zażądać pełnego odszkodowania za straty i ponownego domagania się wydania wszelkich zarządzeń, zapobiegających powtórzeniu się tego rodzaju incydentów.

Obrady japońskiej tajnej rady.

(=) **Tokjo**, 19 grudnia. Tajna Rada państwowa w obecności cesarza, premjera i całego gabinetu zatwierdziła we środę formalnie przystąpienie Węgier, Rumunji i Słowacji do paktu trzech mocarstw.

Kto będzie prezydentem Finlandji?

Helsinki, 19 grudnia. **Elektorowie, którzy w dniu dzisiejszym mają dokonać wyboru nowego prezydenta republiki fińskiej, zjechali się do Helsinek przeważnie już w ciągu wtorku.**

Aż do późnych godzin nocnych we wtorek poszczególne grupy elektorów obradowały na temat sytuacji. Także i kierownictwa poszczególnych partyj parlamentarnych odbywały zebrania. Między członkami poszczególnych partyj a komitetami wykonawczemi, utworzonemi wśród elektorów toczyły się nieustanne konferencje.

Mimo wszystko jednak porozumienia co do osoby kandydata na stanowisko prezydenta nie nastąpiło. Jak uprzednio, tak i obecnie istnieje

silna tendencja wybrania jakiejś ponadpartyjnej osobistości,

którąby mogła zjednoczyć głosy wszystkich elektorów. Obok **Kivimaeki** i **Svinhifvuda**, których wymieniano w ostatnich czasach jako prawdopodobnych kandydatów, wymienia się obecnie także i inne nazwiska a przedewszystkiem prezydenta najwyższego trybunału administracyjnego **Urho Janosa Castrena**, kanclerza uniwersytetu w Helsinkach **prof. Hugona Suvisalti** oraz burmistrza stolicy **Auttl Tulenheima.**

Za jednomyślnym wyborem nowego prezydenta przemawia wiele okoliczności, przedewszystkiem zaś to, że wybór tego rodzaju jest koniecznością wobec obecnych stosunków. Gdyby nowy prezydent miał być wybrany po zaciętej walce między partjami, wówczas jasnem jest, że natrafiłby na duże trudności przy tworzeniu rządu, czego w obecnych warunkach należy za wszelką cenę uniknąć.

Kierownictwo partji socjalistyczno-demokratycznej wydało we wtorek wieczorem deklarację, w której

postawiło żądanie, aby system demokratyczny w państwie został zagwarantowany.

Partje prawicowe natomiast są zdania, że ponadpartyjni kandydaci za główne zadanie powinni mieć **zmiany w obecnej konstytucji.** Narady między kierownictwami partyj a grupami elektorów toczyły się także

Król angielski zwiedza Liverpool.

Sztokholm, 19 grudnia. **Król angielski w ramach wizytacji zbombardowanych miast portowych i przemysłowych zwiedził we środę doki w Liverpoolu.**

Oficjalne sprawozdanie mówi, że Jerzy VI-ty przyglądał się wyładowaniu pewnego okrętu. Widocznie tego rodzaju fakt jest obecnie w Liverpoolu tak rzadkim, iż urasta do rozmiarów uroczystości państwowej, w której bierze udział sam król.

Król i królowa Anglji zwiedzają ruiny pewnego zakładu przemysłowego w Londynie, zburzonego bombami lotników niemieckich.

Anglja kupuje stare okręty w Ameryce.

(=) **Nowy Jork**, 19 grudnia. Z Waszyngtonu donoszą, że Anglja zamierza obecnie nabyć 24 okrętów marynarki handlowej, przeznaczonych na złom, a częściowo już od dziesiątków lat wycofanych ze służby z powodu nierentowności. Wśród tych okrętów znajduje się dwuśrubowy parowiec „George Washington", zbudowany w r. 1908 i przydzielony po zakończeniu wojny światowej do „United States Maritime Co".

Jasnem jest, że dla puszczenia w ruch tych okrętów konieczne będą długotrwałe i kosztowne przygotowania, zanim będą one w stanie zaryzykować swój pierwszy przejazd przez tereny zagrożone wojną. W **każdym** razie faktem jest, że zdolność transportowa tych przestarzałych okrętów frachtowych nie pozostaje w żadnym stosunku do wydajności nowoczesnych statków towarowych.

Królowa zwiedza miasto...

Sztokholm, 19 grudnia. **Królowa angielska wzięła ostatnio na swój użytek opancerzone auto.**

Istnieje takie zdjęcie przedstawiające królową, jak wysiada przy zwiedzaniu zbombardowanych okolic Londynu z dosyć wąskiego auta, z wrodzoną elastycznością. Kapelusik królowej sterczy wgórę nad lewem uchem, po prawej stronie zaś jest nieco nasunięty. Jedna ręka trzyma torebkę, druga jest niewidoczna, bo znajduje się jeszcze w aucie. Szofer w ciemnym mundurze oddaje królowej ukłon i otwiera drzwiczki, drugi mężczyzna bez kapelusza na głowie pomaga jej przy wsiadaniu. Na Na brzegu zdjęcia widzimy też dwóch innych mężczyzn, którzy sądząc po zmiętych ubraniach, po podniesionych kołnierzach, wygniecionych spodniach, przebyli kilka nocy na świeżem powietrzu. Jeden z tych mężczyzn zdejmuje z ałencją kapelusz, drugi jednak nie wyjął rąk z kieszeni. Przypuszczalnie są to ofiary bombardowania, albo w każdym razie mają z niem coś do czynienia.

Od chwili, kiedy oboje królestwo doszli do rządów, **przejęła królowa dużą część oficjalnej reprezentacji** z wielkiem przekonaniem i pewnego rodzaju entuzjazmem, na siebie. Z prawdziwą impulsywnością posoka królowa między ludzi, dała się poznać, nawiązała znajomości i kontynuuje dzisiaj tę swoją rolę. **Auto, którem przenosi się z miejsca na miejsce jest małym opancerzonym wozem** z przodu dość płaskim, z tyłu zaś posiada opancerzenie z płyt stalowych, tak, że chociaż nie jest wygodne, daje przynajmniej **pewne zabezpieczenie.**

Napewno jest ledwo co kreowany kapelusz dla mężczyzn i kobiet pewnego rodzaju ochroną, gdyż jest to **rodzaj hełmu stalowego,** posiadającego nazewnątrz rodzaj grawirunku, który nadaje temu wojskowemu nakryciu głowy jakiś posmak „cywilności" i pewną lekkość. Kobiety noszą ten hełm z pewną kokieterją, wsadzając go nieco krzywo na głowę. Jest w tym ruchu jednak dużo precyzyjności, która z dawien dawna cechowała Anglików w sprawach mody. **„Do ataków lotniczych i do kostjumu na ulicę"** — takim napisem reklamują ten kapelusz, a cenzor angielski przyznaje słuszność temu określeniu. Nowa ta kreacja nosi nazwę **„Blitz bowler"**, co jest skrótem słowa **„Blitzkrieg"** — wojna błyskawiczna i słowa „bowler" — kapelusz garnuszkowy, który przez Churchilla doszedł do nowej sławy.

Tak wojna i moda, jakkolwiek tak ze sobą sprzeczne, jednak czasem ze sobą współpracują.

Na lewo: samochód generała królowej angielskiej w otoczeniu motocykli policyjnych na ulicach Londynu. Na prawo widzimy wygodniejszy samochód, którym jeździ królowa. Kiedy minie alarm przeciwlotniczy.

Król angielski w otoczeniu ministrów zwiedza zburzone ... [illegible] ... wszystkie trzy zdjęcia zostały z Londynu wysłane do Ameryki, a stamad okrężną drogą przesłane do Europy.

Szczegóły katastrofy eksplozji w Karlskoga.

Sztokholm, 19 grudnia. **Cała Szwecja stała się środkiem wrażeniem katastrofy eksplozji w Karlskoga.** Ciągle jeszcze nie da się ustalić rozmiarów szkód w centrum szwedzkiego przemysłu zbrojeniowego Sofors. Dopiero około północy udało się, jak się dowiadujemy, zlokalizować ogień. Ciągle jednak jeszcze znajduje pożar w ruinach, a straż pożarna nie może go ugasić, gdyż ze względu na chwiejące się eksplozyj, nie może dotrzeć bliżej do źródła pożaru. Straże pożarne otaczają miejsce wypadku, gotowe do dalszej interwencji.

Śledztwo w sprawie przyczyn wybuchu narazie nie może być podjęte, nie da się również z całą pewnością stwierdzić, ile jest ofiar śmiertelnych. Jest to tem trudniejsze, że około 2000 cywilnych mieszkańców okolicy płonącej fabryki prochu zostało ewakuowanych, względnie uciekło z zagrożonego miejsca. **Dotychczas odkopano pięć zwłok, a ok. 40 rannych przewieziono do szpitali.** Świadkowie naoczni opowiadają że rubinowy **ogień rozległ się z płonącej fabryki uciekają na dach, który jednak wkrótce potem wyleciał w powietrze.**

Szczególnie tragicznym jest los szwedzkiego inżyniera Otterdahla, który z niebywałem poświęceniem brał udział w akcji ratowniczej i **doznał tak silnych oparzeń, że w ich wyniku stracił wzrok.**

Płonąca fabryka leży w terenie przemysłowym, który obejmuje nie mniej, jak 350 rozmaitych budynków. Do koncernu Sofors należą chok znanych zakładów zbrojeniowych i fabryk prochu, także i wysokie piece, stalownie, odlewnie, fabryki chemiczno-techniczne, farbiarnie itd.

Włoskie zaprzeczenia angielskich płotek.

(=) **Rzym**, 19 grudnia. **Sukcesy wojsk angielskich na pustyni północno afrykańskiej dały powód angielskiej propagandzie, jak stwierdza „Tevere", do śmiesznych proctw.**

Radjo angielskie posunęło się nawet do stwierdzeń, iż naród włoski ogarnięty jest psychiczną depresją. „Tevere" podkreśla, że wewnętrzna zwartość narodu włoskiego i jego zdecydowana wola prowadzenia wojny aż do zwycięskiego końca, stanowią najlepsze zaprzeczenie płotek angielskich.

Również „Giornale d'Italia" w wydaniu południowem podkreśla niewzruszoną wiarę narodu włoskiego. Tak, jak przed 5-ciu laty kobiety włoskie składały swoje złote pierścionki ślubne, jako symbol wierności i wiernego złączenia, tak obecnie oddają one swoich mężów, braci synów z równie niewzruszoną wiarą w ostateczne zwycięstwo ojczyzny.

„Tevere" zauważa, że propaganda brytyjska żyje z dnia na dzień materjałem ilustracyjnym z ze swojem stałem, z małemi tylko odmianami, przytaczanem powtarzaniem wiadomości o sytuacji w Afryce północnej, podobna jest do „weża kąszącego się we własny ogon". Natomiast Włochy i Londyn nie ma nic do doniesienia, a kapitał z którego obecnie czerpie, wkrótce się wyłoczy.

Z tego powodu aż zbyt dobrze zrozumiałe jest wołanie „Times" o reorganizację ministerstwa informacyj. Dziennik rzymski udziela propagandzie brytyjskiej rady, aby przynajmniej przyjęła do wiadomości to, co Niemcy oświadczają wobec jej politycznych doniesień na temat „załamania się Włoch i powalenia różnych szlachcianych" Mianowicie Niemcy stwierdzają, że daremne są wszelkie nadzieje na osłabienie w jakikolwiek sposób siły moralnej narodu włoskiego, niewzruszonej siły włoskich żołnierzy i bezkompromisowej trwałości stosunków niemiecko-włoskich.

Dymisja pierwszego lorda admiralicji?

Sztokholm, 19 grudnia. **Według depeszy, nadesłanej z Londynu, w najbliższym czasie mają nastąpić dalsze istotne zmiany w administracji angielskiej.** Następca pierwszego lorda admiralicji Dudleya Poud'a, który dawniej uchodził za przedsiębiorczego i energicznego człowieka, a nagle został uznany za zbyt mało aktywnego, ma być mianowany obecny szef floty Morza Śródziemnego, admirał sir Andrzej Cunningham.

Churchill chce obsadzić stanowisko pierwszego lorda admiralicji człowiekiem, który przyniósłby świeże i bezpośrednie doświadczenia z ostatnich operacyj flotowych, przedewszystkiem w zakresie walki z łodziami podwodnemi, ponieważ straty w tonażu na Atlantyku są palącym problemem, który wymaga pierwszorzędnej siły.

Zakończenie przesiedleńczej akcji rumuńsko-bułgarskiej.

Bukareszt, 19 grudnia. Jak we środę doniesiono z Konstancy, akcja przesiedleńcza rumuńsko-bułgarska została zakończona. Do dnia 14 grudnia **60.000 bułgarskich mieszkańców północnej Dobrudży zostało przesiedlonych.**

Co do reszty powracających, to obecnie toczą się rokowania między obydwoma rządami. **Z południowej Dobrudży przesiedlonych zostanie 110.000 Rumunów**, których własność ziemska obejmuje 236.000 hektarów. Posiadłości przesiedlonych Bułgarów obejmują 120 tysięcy hektarów.

Bomby celnie spadają na okręty angielskie.

Berlin, 20 grudnia. **Naczalna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Skutkiem niekorzystnych warunków atmosferycznych niemieckie lotnictwo przeprowadzało wczoraj na dnia i w nocy jedynie zbrojne loty wywiadowcze.

W kanale północnym udało się uszkodzić celnem trafieniem bomby halę jednego okrętu handlowego. W innym okręcie handlowym bomba ciężkiego kalibru przebiła przednią część okrętu. Załoga udała się szczęśliwie na ląd.

Brytyjskie samoloty zrzuciły w nocy na 19 grudnia w Niemczech południowo-zachodnich kilka bomb, spowodowały jednak tylko nieznaczne szkody w budynkach. Jedna osoba cywilna została zabita.

Skuteczne kontrataki włoskie pod Bardia.

Rzym, 20 grudnia. Włoski komunikat wojskowy z czwartku brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

W Afryce północnej trwa bitwa na obszarze pod Bardia, skąd dochodzą o znacznej koncentracji nieprzyjacielskich zmotoryzowanych formacyj. Przeciw kilku z tych formacyj, które usiłowały zbliżyć się do miasta, podjęto skuteczne kontrataki. Włoskie formacje lotnicze skutecznie obrzuciły bombami nieprzyjacielskie formacje samochodów pancernych.

Na froncie greckim działalność artylerji na odcinku IX armji.

Włoskie jednostki marynarki ostrzeliwały wczoraj skuteczne nieprzyjacielskie stanowiska na obszarze pod Lukowa.

Włoskie formacje lotnicze obrzuciły bombami nieprzyjacielskie koncentracje wojsk na obszarze pod Argirocastro, Morgone i Colonia.

W **Afryce wschodniej** włoskie formacje lotnicze przeprowadziły naloty bombowe na następujące obiekty: dworzec, lotnisko i infrastrukturę wan- chóz pod Ghedaref, przy czem spowodowano silne pożary. lotnisko w Rosciree, gdzie jeden reflektor został zniszczony i silne pożary spowodowane. Port Sudan w stanku falami. Nad Port Sudan angielski samolot typu „Gloster" i „Blenheim" zaatakowały włoskie formacje. Jeden „Gloster" został zestrzelony. Wszystkie włoskie samoloty powróciły. Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały bezskutecznie Keren i Agordat i Arbeiea.

W Włoszech północnych nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły bomby w okolicy Vercelli i spowodowały lekkie uszkodzenia w czterech domach. Pozatem zaatakowany został Modjolana, gdzie kilka domów zostało uszkodzonych i gdzie jest jeden zabity, jak również kilku rannych, podczas gdy w Genui spowodowano szkody, ale niema ofiar.

Naprawa zniszczeń wojennych we Francji.

Zurych, 19 grudnia. **Minister komunikacji Francji Berthelot w oświadczeniu dla prasy podkreślił, że niebawem będzie mógł przystąpić do pracy, zmierzającej do odbudowania Francji.** W programie tych prac przewiduje się kwotę 5,4 miljardów franków, a to celem odbudowania zniszczonych i uszkodzonych obiektów, oraz kwotę 9 miljardów na rozbudowę istniejących. O rozmiarach małych się przekonywać prze świadczy fakt, że tylko w dziale kolejnictwa okazuje się **potrzeba gruntownej naprawy ni mniej ani więcej, jak 518 mostów i tunelów, oraz 5.200 km dróg komunikacji wodnej**, która w znacznej mierze uległa uniercuhomieniu. Za wyjątkiem kanału na Briare, wszystkie linje wodne uległy naprawie i nadają się do komunikacji.

Komunikacja drogowa została również przywrócona do stanu normalnego, aczkolwiek **około 2.300 mostów wymaga gruntownej naprawy**, gdyż w czasie operacyj wojennych uległy one zniszczeniu. Na rzekach Rodanie i Loarze sytuacja jest zadowalająca. Niemieccy pionierzy i członkowie organizacji Todta przyczynili się do przywrócenia sprawności tych rzek.

Jeśli chodzi o odbudowę zniszczonych wskutek działań wojennych wsi i miast, to należy wziąć pod uwagę, że prace te są pilne bowiem **100.000 domów uległo całkowitej ruinie.** Na wiosnę rozpocznie się akcję budowlaną w rejonach, zakrojonych na szeroką skalę. Obecnie prace się pilnie nad rozszerzeniem dróg, oraz odpowiedniem ułożeniem zakrętów i krzywizn szosowych.

Dookoła przywiezienia zwłok ks. Reichstadtu.

Wiedeń, 19 grudnia. Uroczystość łącząca się z przewiezieniem zwłok księcia Reichstadtu z Wiednia do Paryża odbyła się w ten sposób, że sarkofag księcia został wyjęty z podziemia kościoła Kapucynów w Wiedniu i przewieziony następnie na dworzec zachodni, skąd w specjalnym wagonie został przewieziony do Paryża. **Drogę z kościoła Kapucynów na dworzec odbył sarkofag w karawanie ciągnionym przez cztery konie, natomiast trumna ze zwłokami wewnątrz wybity kirem i udekorowany zielenią. Sarkofag stanął na wspaniałym haftowanym złotem dywanie a przy trumnie pełnił straż oficer niemiecki.**

Praca europejska przypomina obecnie krótkie ale wzruszające losy Orlątka, który dzięki sztuce Edmunda Rostanda stał się w ostatnich czasach **popularną postacią sceniczną.** Gdy Napoleon I powrócił z wyspy Elby na Francji i objął tam rządy na 100 dni, **książę Reichstadzu przebywał stale w Wiedniu pod opieką swojego dziadka Franciszka I.** Uważany przez Bonapartystów za właściwego dziedzica tronu otrzymał od cesarza duże dobra w Czechach, które kosztem ad hoc podniesione do rangi księstwa Reichstadzu. Jakkolwiek dziadek jego był do księcia szczerze przywiązany, to polityka europejska starała się go odsunąć od wszelkiego wpływu, aby się nie stał kontynuatorem panowania Napoleona I. W r. 1823 został książę Reichstadzu chorążym austrjackim, w roku 1830 otrzymał rangę majora ,ale wkrótce, bo w roku 1832 stwierdzono u niego **silnie rozwinięte suchoty**, które spowodowały 22 lipca 1832 jego śmierć. W związku z obecnem przeprowadzeniem zwłok przypominają, że **jeszcze w roku 1927 poczynięta Francja półoficjalne kroki celem sprowadzenia zwłok księcia do Paryża**, które jednak nie dały pozytywnego rezultatu.

Aresztowanie lewicowych elementów w Rumunji.

(=) **Bukareszt**, 19 grudnia. **Według sprawozdanie, złożonego przez rumuńskiego ministra spraw wewnętrznych generała Petrowicescu na posiedzeniu rady ministrów, odbytem pod przewodnictwem szefa państwa generała Antonescu, dzień 13 grudnia, na który zapowiedziane były niepokoje lewicowe radykalne, miał w całym kraju spokojny przebieg.**

W Hermanstadzie, Suceava, Boczani, Jassach i Giurgiu aresztowano kilku lewicowców radykalnych. Liczba aresztowanych w Radautz wynosi 47 osób. W większości wypadków byli to żydzi, usiłujący rozpowszechniać ulotki, celem zaburzenia porządku publicznego. Ponadto aresztowano pewnego administratora finansowego, u którego również znaleziono liczne ulotki o charakterze przewrotowem.

Przed sądem wojskowym 5-ego korpusu armji w Krajowej stanęło 29-ciu oskarżonych z Siedmiogrodu. Trzej oskarżeni zostali skazani po 4 lata więzienia, 10.000 lei grzywny i 5 lat utraty praw, 5-ciu po 2 lata więzienia, 10.000 lei grzywny i 3 lata utraty praw, zaś 7-miu dalszych po 1 roku więzienia, 10.000 lei grzywny i 3 lata utraty praw.

Bomba ta, nastawiona na wybuch głębinowy 35 m. pod powierzchnią morza zrzucona została z wysokości 500 m, a jej ciężar wynosił 160 kg. Wielkie, bo na przestrzeni około 500 metrów rozciągająca się kłusta plama od oliwy była dowodem celności pocisku.

Kilka dni potem stwierdziły włoskie aparaty wywiadowcze miejsce zatopienia. Ostatni ślad po tej łodzi podwodnej w postaci warstwy oliwy na powierzchni morza zniknął w kilka dni wkutek burzy, jaka szalała w tej części morza.

Opera frankfurcka w Barcelonie.

Frankfurt, 19 grudnia. Między 4 stycznia a 3 lutego 1941 **wystąpi zespół opery frankfurckiej w Barcelonie.** Występy odbywać się będą w „Teatro del Liceo", a kierownictwo zespołu obejmie Hans Meissner, muzyczne zaś kierownictwo Franciszek Konwiczny.

W kilku wierszach.

Wysoki komisarz Syrji zarządził ostrą kontrolę policyjną nad międzynarodowemi transportami przez Syrję i Libanon.

* * *

Komunikacja okrętowa między Turcją i Rumunją została znowu podjęta w całej rozciągłości.

* * *

Rząd Szajmu wyraził gotowość rokowań z rządem francuskim w kwestjach granicznych.

* * *

Szef państwa hiszpańskiego generał Franco i towarzystwie hiszpańskiego ministra wojny, oraz szefa gabinetu wojskowego i cywilnego, dokonał we wtorek inspekcji akademji wojskowej w Saragossie. Wychowankowie akademji, po zakończeniu ćwiczeń wojskowych, przemaszerowali w szyku paradnym przed Caudillo.

* * *

Marynarka meksykańska projektuje budowę portów i lotnisk na szeregu wysp.

* * *

Specjalny aminasador japońskiej w Nankinie Abe oświadczył po powrocie do Tokio, że wprawdzie zasadnicze zagadnienia między Japonją i Chinami zostały wyjaśnione, to jednak pozostaje jeszcze szereg problemów do rozwiązania.

* * *

Według doniesienia z Auckłandu, premjer Nowej Zelandji zawiadomił w parlamencie, iż na małej wyspie Chartham na Nowej Zelandji fale morza wyrzuciły szczątki, należące prawdopodobnie do parowca „Holmwood". Parowiec ten oddawna zaginął bez śladu.

* * *

Dorocznym zwyczajem w dzień wigilijny o godz. 10-ej przedpołudniem Ojciec święty wygłosi przemówienie do członków Kolegjum kardynalskiego.

* * *

Z racji świąt Bożego Narodzenia otrzymają jeńcy wojenni upominki od Ojca świętego, które zostaną im przekazane za pośrednictwem munejszów apostolskich w porozumieniu z rządami zainteresowanych państw.

* * *

We wschodniej Syberji trwają silne mrozy, przyczem termometry wskazują 48—50 stopni poniżej zera, natomiast w krajach sowieckich wysuniętych na południe, mianowicie w Baku, panuje letnia pogoda przy ok. 24 stopni ciepła.

* * *

Celem pokrycia wydatków, związanych z reorganizacją rumuńskiego lotnictwa, udzielił rząd kredytów dodatkowych w sumie 522 miljonów lei.

* * *

Pierwszy tom bismarckowskich „Myśli i wspomnień", wydany niedawno w przekładzie rosyjskim staraniem sowieckiego wydawnictwa państwowego w 100.000 egzemplarzach, został wyczerpany. Obecnie drukuje się drugi nakład tego dzieła w ilości 50.000 egzemplarzy. Niebawem mają się ukazać dwa dalsze tomy dzieła Bismarcka.

* * *

Jak donosi komunikat podany za pośrednictwem belgradzkiej stacji radjowej, wszyscy korespondenci zagraniczni bawiący na granicy jugosłowiańsko-greckiej i wysyłający sprawozdania o przebiegu akcji bojowej, będą musieli udać się w głąb kraju. Zarządzenie to pozostaje w związku z koniecznością utrzymania przez Jugosławję neutralności w konflikcie grecko-włoskim.

* * *

Według wiadomości ze źródeł japońskich, miał angielski trybunał apelacyjny w Singapurze odrzucić skargę apelacyjną attache prasowego w japońskim konsulacie generalnym w Singapurze, który został skazany na 3 lata więzienia oraz grzywnę w sumie 1.000 dolarów, za „naruszenie tajemnicy państwowej".

Angielska łódź podwodna zatopiona.

(=) **Rzym**, 19 grudnia. **Jak już donosiliśmy, włoski samolot wywiadowczy spowodował przy pomocy bomby zatopienia angielskiej łodzi podwodnej u wybrzeży włoskich.**

1832—1940.

Garść wspomnień o księciu Reichstadtu

Ks. Reichstadtu, syn Napoleona I.

Kraków, 20 grudnia.

Cała Francja przeżywa obecnie wielce emocjonujące chwile, gdyż dnie wielkie uroczystości narodowe zbiegły się razem, z dniem, w którym to **setna rocznica przywiezienia zwłok Napoleona I. z wyspy Św. Heleny do ojczyzny.** Na drugą złożyło się **przewiezienie trumny ze szczątkami syna Napoleona I. i cz. księcia Reichstadtu, z Wiednia do Paryża.** Jest to bardzo ważny moment, który urzeczywistnia niejako testament Napoleona I. i posiada niewątpliwie duże tak polityczne jak i moralne znaczenie.

Wiadomo, że Napoleon kochał bardzo swego syna i kiedy wszystko dokoła rwało się, a Paryż był zagrożony (1814) wówczas pisząc list do brata Józefa (15. III.) wyraził się m. in. **„nie opuszczaj mego syna i pamiętaj, że wolałbym widzieć go w Sekwanie, niż w rękach wrogów Francji".**

Niestety, stało się inaczej, a cesarz nie miał już nigdy zobaczyć swego syna, który liczył podówczas zaledwie lat 3.

Los obszedł się z nim naprawdę okrutnie

już nietylko jako z cesarzem, ale i ojcem. Ażeby zrozumieć i móc wczuć się w tę wielką tragedię Napoleona, musimy cofnąć się myślą o 130 lat wstecz.

Jest rok 1810. Napoleon stoi u szczytu potęgi. Równocześnie rodzi się u niego myśl wzmocnienia swego stanowiska **przez utworzenie własnej dynastji.** Droga do tego celu miała prowadzić przez małżeństwo z księżniczką wybitnego rodu panującego. W pierwszym momencie próbuje szczęścia u dworu petersburskiego, a skoro nie trafia tam na podstawy gruntu, wybór jego pada na **Marję Ludwikę, córkę cesarza austrjackiego Franciszka I Marji Teresy.** Marja Ludwika (ur. 12. XII. 1791) liczyła w kry tycznym momencie lat 18 i była pełną wdzięku i krasy.

Austrja, wyniszczona wojnami, pragnęła pokoju. Nie przeto dziwnego, że cesarz Franciszek I potraktował przychylnie oświadczyny Napoleona i ślub „per procura" odbył się w Wiedniu w kaplicy Kapucynów już 11 marca 1810 roku, poczem młoda cesarzowa ruszyła w drogę ku Francji. Napoleon oczekiwał jej niecierpliwie w Compiegne, w którem tak w czasie wojny światowej jak i obecnej rozgrały się brzemienne w następstwa wydarzenia.

Rok później Napoleon oczekuje przyjścia na świat potomka. Córka — czy syn? Któż zgadnie? Jest zdenerwowany tembardziej, że przy porodzie zachodzą pewne komplikacje, a lekarz pyta, kogo ewentualnie ratować, matkę czy dziecko?

— Oczywiście matkę — odpowiada Napoleon — wszak ma do tego prawo.

Kiedy wszystko odbyło się szczęśliwie i w dniu 20 marca 1811 r. cesarzowa powiła syna,

Napoleon nie posiadał się z radości.

Nie bacząc na żadne nakazy etykiety, wpadł do pokoju cesarzowej i zaczął obrzucać pocałunkami. Sam Napoleon nioił swego syna do chrztu. Nadano mu imiona: Napoleon, Franciszek, Józef, Karol i już w kolebce **tytuł króla rzymskiego.** Obecnie Napoleon mógł już sądzić, że los jego dynastji jest zapewniony.

Tymczasem na horyzoncie zaczęły zbierać się nowe chmury, które nie dozwoliły „bogowi wojny" nacieszyć się do syta szczęściem rodzinnem. Wybucha wojna z Rosją. Przychodzi sławna kampanja moskiewska 1812 roku. Waży się losy Napoleona. A on

codziennie wysyła do żony sztafety

— co koń wyskoczy — z listami, a w każdym z nich ucałowania dla... „małego króla". Tuż przed bitwą pod Borodinem, otrzymał portret swego jedynaka. I wówczas przed „Orlątkiem" defilowali oficerowie i żołnierze, a wruszony Napoleon rzekł wkońcu: „Zabierzcie go, zbyt wcześnie widzi pole bitwy".

Wypadki następują z błyskawiczną szybkością. Po wspaniałych zwycięstwach odwrót z pod Moskwy. Wielka armja już nie istnieje. Zbliża się Lipsk.

Przygotowując się do ogólnej rozprawy z koalicją mianuje Napoleon w dniu 30 marca 1813 roku cesarzową **regentką,** która składa przysięgę. Są obecni najwyżsi dostojnicy cesarstwa. Podobnie postąpi w dniu 25. II. 1814 r., kiedy będzie opuszczał stolicę, by stanąć na czele armji, i bronić serca Francji Paryża. Wyznaczając regentkę, **myślał o synie,** któremu pragnął utorować drogę do tronu. (W istocie rzeczy w czasie późniejszych 100-dniowych rządów Napoleona przebrakiwano w kołach austrjackich o możliwości regencji Marji Ludwiki imieniem Napoleona II. Oczywiście odgrywały wówczas pewną rolę względy rodzinne).

Karta obróciła się. Po Moskwie przyszedł Lipsk po Lipsku kapitulacje (31 III) Paryż, z którego o dwa dni wcześniej wyjechała cesarzowa z synem i

cesarz już nigdy nie zobaczy ich więcej.

Pozostanie mu jeszcze do podpisania deklaracja abdykacji (Fontainebleau 4 IV 1814 r.), poczem pożegluje na wyspę Elbę,

w otoczeniu ex-cesarzowej nie mówi się już ani słowa o Napoleonie.

Ten spodziewał się innego obrotu sprawy. Niestety Marja Ludwika która sam choć mimowoli najlepiej scharakteryzował nazywając ją w swych listach „dobra", była nią w istocie rzeczy, ale to okazało się za mało, jak na żonę Napoleona. Sam Napoleon daje dowód jej bierności, kiedy wspomina w jednym z listów, mianowicie w momencie, kiedy już chwiała się jego karjera, że ale postępowania cie robiąc użytku z władzy, jaką piastowała z jej macierzyńskiego stanowiska.

Wspomniany Meneval żegnał się też z małym królem i wspominał, że zobaczy się z ojcem.

— Panie Mene! Powiedz mu pan, że **kocham go zawsze bardzo** — rzekło biedne dziecko.

Cóż jeszcze pozostało Napoleonowi? W dniu 18 czerwca przegra bitwę pod Waterloo, 22 podpisze abdykację po raz drugi **na rzecz syna Napoleona II** i zostaje wywieziony na wyspę św. Heleny.

A tam będzie skracał sobie dłużący się czas pisaniem pamiętników i nawet w ostatniej chwili przed śmiercią, (5 maja 1821 r.) będzie pamiętał o synie i wyda polecenie, aby lekarze zrobili sekcję jego zwłok, gdyż ich diagnoza mogłaby przydać się synowi (zmarł na raka wątroby, a przypuszcza, że w rodzinie Bonapartych był on dziedzicznym).

„Orlątko" — syn Napoleona jak wspomnieliśmy — znalazł się z matką (1814 r.) w Wiedniu, gdzie oddano im apartamenta w Schönbrunnie. W marcu 1816 r. Marja Ludwika wyjechała do Parmy gdzie objęła rządy w myśl postanowień Kongresu Wiedeńskiego, a

syn jej pozostał w Wiedniu.

Na mocy układu zawartego między mocarstwami w 1817 roku został on **pozbawiony prawa dziedziczenia Parmy.** Dziadek natomiast zamianował go **księciem Reichstadtu** (półn. Czechy), nadał oddzielny herb i przyznał prawa książąt krwi. W 12 tym roku życia książe otrzymał patent na chorążego, a w r. 1830 został majorem.

Czyny i los ojca, o którym wiele słyszał były mu dobrze znane. Cenił go jej jako genialnego wodza i stratega i **uważał za ideał.** Poświęcił się studjom wojskowym i z zapałem rozczytywał się w owsie zwycięskich bitew ojca i jich planach.

Liczne trosk i i zawody przy słabej konstrukcji i przeciążenia

sprzyjały rozwojowi choroby płucnej,

której pierwsze ślady odkryto w kwietniu 1832 roku. W parę miesięcy później, a to **22 lipca 1832 r. zmarł w Schönbrunnie w obecności matki i został pochowany w kaplicy królewskiej w Wiedniu.**

Obecnie po 108 latach do-czesne szczątki w tak młodym wieku zgasłego „Orlątka" zuslazły się znów na terenie Francji, by spocząć tuż obok sarkofagu Wielkiego Ojca w gmachu Inwalidów.

Dr. K.

Fragment przenoszenia trumny ks. Reichstadtu.

Odbudowa belgijskiej sieci telefonicznej.

(—) **Bruksela,** 19 grudnia. **Charakterystycznym przyczynkiem dla ożywiania się belgijskiego życia gospodarczego jest opublikowana ostatnio statystyka w sprawie stanu belgijskiej sieci telefonicznej.**

Jak wiadomo, wojska sprzymierzone w czasie swego odwrotu bezceremonjalnie zniszczyły niemal we wszystkich miastach belgijskich centrale telefoniczne. W wielu miejscowościach musiano sieci śródmiejskie budować zupełnie nanowo, w innych zaś miejscowościach trzeba było włożyć wiele wysiłku w doprowadzenie do stanu używalności najważniejszych połączeń. Mimo to, dzięki wspólnym wysiłkom belgijskiej administracji telefonów i telegrafu oraz władz niemieckich udało się w licznych sieciach lokalnych przywrócić ruch niemal normalny.

Liczba abonentów w Brukseli, która 2-go listopada wynosiła jeszcze 49.000, do dnia 1 grudnia została podwyższona do 56.000, czyli przeszło połowa abonentów z normalnych czasów, wynoszącą 30 marca br. około 100.000 została ponownie zaopatrzona w obsługe telefoniczną. W innych miastach belgijskich zaznaczył się analogiczny wzrost cyfry abonentów, którzy odzyskali swoje połączenia dzięki czemu ogólna cyfra abonentów telefonicznych w Belgji podwyższyła się do 151 tysięcy.

Robotniczy kongres w Transwalu i wojna.

Hzym, 19 grudnia. **Narodowa partja robotnicza Transwalu, która ostatnio odbyła swój kongres w Pretorji, wybrała z powrotem dwóch przywódców opozycyjnych gen. Kempa i Strydoma.**

Kongres oświadczył się przeciwko wojnie, a poztem powziął kilka uchwał skierowanych przeciwko żydom, masonom, jak również, że partja narodowa na wypadek stworzenia rządu narodowego nie przejmie zobowiązań, które uznał gen. Smuts podczas wojny. Przywódca nacjonalistów Transwalu, dr. Malan oświadczył, że w przyszłości musi ludność Afryki być bardziej zwarta jak dotychczas, gdyż obecnie kraj zbliża się do wyraźnie terorystycznego reżimu.

Bazy nad La Plata aktualnością Ameryki.

Buenos Aires, 19 grudnia. **Już kilkakrotnie zapowiadała prasa argentyńska i urugwajska spotkanie dwóch ministrów spraw zagranicznych, a mianowicie Argentyny, Roca i Urugwaju Guani, które jednak bywało ciągle odkładane i doszło dopiero obecnie do skutku.**

W ub. czwartek udał się minister Roca do Bolonia (Urugwaj), gdzie spotkał się ze swoim kolega. Następnie obaj ministrowie udali się do lasów państwowych, celem odbycia polowania. Wobec tego, że spotkanie to nosi charakter czysto prywatny, ministrowie odmówili wszelkich interwiewów i wogóle dziennikarze nie zostali dopuszczeni do miejsca pobytu ministrów. Jak dalece jednak spotkanie to ma charakter polityczny świadczy o tem fakt, że **minister Roca przed udaniem się do Urugwaju odbył długą konferencję z ministrem wojny Tonazzi, oraz ministrem marynarki Fincatti.** W związku z tą sprawą dowiaduje się, że wojsko argentyńskie i marynarka sprzeciwiają się przystąpieniu Argentyny do planu Urugwaju i Stanów Zjednoczonych, aby stworzyć nad rzeką La Plata punktów oparcia. **Również i rząd argentyński niebardzo sympatyzuje z tym projektem,** na co wskazuje wykrętne oświadczenie ministerstwa spraw zagranicznych, które zakomunikowało, że jeszcze nie mogło powziąć w tej sprawie stanowiska.

Równocześnie jednak wywierają Stany Zjednoczone pewny nacisk na Argentynę i na Urugwaj celem doprowadzenia do stworzenia tych baz lotniczych. Ostatnio została pożyczka Stanów Zjednoczonych dla banku Argentyny podniesiona o 60 milionów dolarów i to w przeddzień spotkania się obu ministrów, tak, że obecnie otrzymała Argentyna 110 miljonów dolarów. **Równocześnie jednak dowiaduja się, że Stany Zjednoczone powiększa swoje zakupna wełny argentyńskiej i skór, a równocześnie użycza Urugwajowi kredytu w kwocie 7 i pół miljona dolarów.**

W tej wiec sytuacji stara się Argentyna możliwie utrzymać swoje stanowisko w sprawie baz lotniczych nad rzeką La Plata, nie wrzucając obie Stanów Zjednoczonych. Podczas konferencji dwóch ministrów ma być również poruszona **sprawa układu handlowego między Argentyną i Urugwajem,** oraz przygotowanie do konferencji państw południowo-amerykańskich, przez które przepływa rzeka La Plata, a która ma odbyć się w połowie styczna w Montevideo.

Załatwienie umów w sprawie baz lotniczych jest w Urugwaju o tyle utrudnione, że w Montevideo ta sprawa **podaje się do dymisji ostatnio sześciu ministrów** — tak, że obecnie jedynie czterech ministrów pozostało w urzędzie. Ostatni trzej ministrowie, którzy niedawno temu ogłosili swoje stanowiska, uczynili to z powodu oświadczenia prezydenta republiki Baldomira, w którem potępił on postępowanie pewnego pisma, krytykującego stanowisko rządu w sprawie baz.

Polityka i opieka socjalna w czasie wojny.

Wyścig pracy. — Wzorowa służba zdrowia. — Racjonalne wychowanie zawodowe.

Korzystając z uprzejmości Niemieckiego Frontu Pracy, mieliśmy w ub. tygodniu możność zwiedzenia kilku zakładów różnych gałęzi przemysłowych na Górnym Śląsku, celem zapoznania się ze stanem opieki socjalnej nad robotnikiem i pracownikiem w czasie wojny w ogólnych ramach propagowanego przez Niemiecki Front Pracy wyścigu pracy.

Przeprowadzone w przeciągu ostatnich trzech lat „wyścigi pracy" wykazały niezbicie, iż droga, którą kroczy Niemiecki Front Pracy jest dobrą i istotnie wyścig pracy staje się rok rocznie w znaczniejszym rozmiarze motorem wzorowej i nie mającej w sobie nic równego polityki socjalnej. Celem przyświecającym inicjatorom wyścigu pracy jest nietylko **podniesienie wydajności pracy** przez stworzenie wzorowych warunków, przez polepszenie metod pracy i ogólnych warunków bytowania, lecz przedewszystkiem **usunięcie wszelkich rażących krzywd socjalnych.**

Pomimo wielkich początkowo trudności i braku doświadczenia, Niemiecki Front Pracy, oraz podległe mu organa, odważnie kroczyły naprzód na obranej i uznanej za słuszną drodze, łamiąc i przezwyciężając wszelkie przeciwstawiające się trudności. Rok rocznie wzrastającą liczbą przedsiębiorstw, walczących w wolnem współzawodnictwie o palmę pierwszeństwa jest najlepszym tego dowodem.

Od roku 1933 nietylko, że

zatrudnianą znów olbrzymią rzeszę 7 milionów bezrobotnych,

lecz pozatem dzięki znacznemu unteusywnieniu gospodarki dokonano dalej idącego dzieła, że w coraz to większej mierze odczuwa się **brak sił roboczych**, przedewszystkiem zaś **wykwalifikowanych sił fachowych.** Dotkliwie odczuwany ten brak zmusza do stosowania jak najoszczędniejszego sposobu zagospodarowania stojących do dyspozycji sił roboczych.

Podstawowym warunkiem do rozwoju i zwiększenia produkcji wogóle jest przedewszystkiem **dbać pracujących do zwiększenia ich wydajności pracy.** Im bardziej robotnik odczuwa troskę państwa lub upoważnionych przez niego instytucyj, w tym wypadku Niemieckiego Frontu Pracy, prowadzącego na terenie całej Rzeszy jednolitą politykę socjalną, o poprawę swego bytu, widzi, że wartacza się baczna uwagę na jego warunki zarówno w murach warsztatu pracy, jak i poza niemi w czasie wolnym od zajęć, tem większą będzie jego wewnętrzna duchowa gotowość do zwiększenia swej wydajności w pracy. Im większa i wszechstronniejsza jest opieka społeczna, tem większa będzie i wydajność w pracy.

Liberalistyczna polityka gospodarcza wychodziła z założenia, że wszelkie wydatki na opiekę socjalną stracone są dla przedsiębiorstwa i przyczyniają się jedynie do zmniejszenia zysków i dywidend dla akcjonarjuszów. Tego rodzaju myślny pogląd możliwy był tylko w czasach, kiedy maszyny wyżej stawiano i ceniono, niż człowieka. Przemysł, względnie robotnik był w tym czasie tylko bezimiennym pomiotem, którego bez skrupułów można było wyzyskiwać.

Dzisiaj natomiast rozumnie pojęta i jedynie prawdziwa polityka socjalna zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że

zadowolenia ze swego losu załoga stokroć więcej jest warta, niż nawet najlepsza maszyna.

Nie znaczy to bynajmniej, że obecnie odpowiedzialne czynniki nie doceniają znaczenia maszyn. Wprost przeciwnie. Dzisiaj w okresie daleko posuniętej racjonalizacji metod pracy, **maszyna jest potrzebniejsza, niż kiedykolwiek indziej.**

Lecz cały problem dzisiaj brzmi inaczej. Nie mówi się dziś: człowiek czy **maszyna**, lecz: **człowiek i maszyna.** Na podstawie nabytego w ostatnich latach doświadczenia, kierownictwo zakładów woli, że wydatki na opiekę socjalną również i pod względem rentowności przedsiębiorstwa nie są wyrzuconemi bez korzyści sumami, lecz wracają się stokrotnie w postaci zracjonalizowania i podniesienia wydajności w pracy.

W jak znacznym stopniu zadowolone ze swego losu i otoczone opieką załogi przyczyniają się do podniesienia wydajności w pracy, a tem samem i do lepszej rentowności przedsiębiorstwa, najlepiej ilustrują następujące przykłady: Pewne przedsiębiorstwo przewozowe w ramach wyścigu pracy w roku 1937/38 zwiększyło swoje **dobrowolne wydatki na opiekę socjalną dla robotnika** z 20 RM w roku 1932 na 190 RM w roku 1937. Skutkiem tego wydajność w pracy jednego robotnika **podniosła się z 2.600 ton rocznie na 4000 ton.** W tym samym okresie roczny zarobek robotnika wzrósł z 2.400 RM w roku 1932 na 3.400 RM w roku 1937.

Inny znów zakład przetwórczy podwyższył w roku 1938 swoje świadczenia socjalnego w stosunku do roku 1934 o okrągłe 500%. W tym samym czasie obrót wzrósł o 60% a ilość produkcji zmniejszyły się o okrągłe 20%. Przykłady te potwierdzają w zupełności zasadę, iż

najlepsza polityka socjalna jest jednocześnie najlepszą polityką gospodarczą.

Nie znaczy to bynajmniej, że zakład wszelkie stojące mu do dyspozycji środki obrócić powinien na świadczenia socjalne. Stanowisko takie jest najzupełniej błędne. Wydatki na opiekę socjalną stać powinny **w zdrowym stosunku do gospodarczych możliwości danego zakładu.**

Za wzorową opiekę socjalną Niemiecki Front Pracy wyznaczył pięć oznak oraz tak zwaną złotą chorągiew, która nadana zostaje jedynie tym warsztatom pracy, które w całej pełni spełniły wszelkie postulaty wzorowej polityki i opieki socjalnej. Złota chorągiew nadaną zostaje zawsze wtedy, kiedy dane przedsiębiorstwo jest już w posiadaniu innych oznak i kiedy istotnie wszelkie urządzenia stworzone dla polepszenia warunków pracy robotnika dla poprawy jego bytu, warunków mieszkaniowych, zdrowotnych oraz godnego spędzania czasu wolnego od zajęć są spełnione.

Inne oznaki nadane zostają za wzorowe popieranie urządzeń organizacji „Siła przez radość", za wzorową troskę o utrzymanie zdrowotności oraz za budowę wzorowych osiedli i mieszkań robotniczych. Piąta oznaka honorowa nadana zostaje wzorowemu drobnemu zakładowi pracy. Oznaką tę ustanowiono, aby wyrównać jaskrawą nierzadko różnicę między zasobami finasowo wielkich zakładów a małych warsztatów pracy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wielkie przedsiębiorstwa mogą na cele opieki społecznej wydać krociowe wprost sumy, przewyższając o wiele zasoby przedsiębiorstw małych. Ustanowiona oznaka dopinguje właścicieli małych zakładów do podjęcia współzawodnictwa, nie licząc się z wysokością przeznaczonych na ten cel sum.

Przykładem wzorowym to, że wielki zakład, wydający setki tysięcy RM na opiekę socjalną nie otrzymuje oznaki honorowej, o ile pomimo tych wydatków nie osiągnął pewnego stanu doskonałości. Otrzymać ją można jedynie wtedy, gdy zakład sprawdzi, że i w swojemi skromnemi, siłą konieczności zaczątkami zaprowadzi wszelkie konieczne polepszenia, albowiem w wyścigu pracy udział brać może każde przedsiębiorstwo.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zakład otrzymujący tę oznakę musi nadal podczas wyścigu pracy, dołożyć musi wszelkich starań, aby przez rozumną i celową organizację metod pracy podnieść jej wydajność. Dlatego też racjonalne wychowanie zawodowe, a przedewszystkiem kształcenie uczniów będących na praktyce w specjalnych warsztatach naukowych, jest

nieodzownym warunkiem do otrzymania palmy pierwszeństwa.

Od wzorowego zakładu wymaga się również, aby **troskę o utrzymanie zdrowotności wśród pracujących załogi stawiał na pierwszem planie.** Niemniej ważne jest wydatne popieranie urządzeń organizacji „Siła przez radość", która stara się przedewszystkiem o umilanie robotnikom czasu wolnego od zajęć zawodowych, a tem samem przyczynia się do utrzymania i odmłodzenia jego energji życiowej, jego zapału do pracy.

Czy dany zakład istotnie spełnia wszelkie wymagania, najlepiej ilustruje

sama postawa jego pracowników.

W zakładzie zasługującym na miano wzorowego załoga pracuje chętnie i ofiarnie. Stosunek jej do pracy oraz do losu przedsiębiorstwa nie jest bezduszny i bezosobowy. Robotnik czuje, że tu zakład muszą wiedzieć, że **są najważniejszą cząstką w zakładzie,** co nakłada na nich jak i na kierownictwo zakładu zarówno pewne prawa jak i obowiązki.

Takie pod względem gospodarczym przedsiębiorstwo, ubiegające się o wyróżnienia stać musi na mocnych podstawach finansowych. W zakładach tego rodzaju hasło urzędu „piękno pracy" w całej pełni musi być zrealizowane. Przytem oczywiście należy uwzględnić rodzaj przedsiębiorstwa. Nie można bowiem porównać fabryki cementu do domu towarowego, lub do wielkiej hurtowni gotowych artykułów.

Możliwości spędzenia w zakładzie czasu wolnego od zajęć jak przerwy obiadowe itp. jest **tak samo ważne jak wydatne popieranie sportu na zakładzie.** Jedynie za najważniejszych współczynników zdrowej polityki socjalnej oraz warunkiem prawdziwie pojętego socjalizmu w zakładach jest

sprawiedliwe wynagrodzenia wszystkich zatrudnionych.

Zwłaszcza polityka zarobkowa sprawia, wyjątkowo wielkie trudności i znalezienia na tem polu złotego środka, dającego każdemu wystarczający i odpowiadający jego kwalifikacjom zarobek, jest jednem z najtrudniejszych zadań.

Przedsiębiorstwo więc, które ku zadowoleniu wszystkich rozwiązuje zagadnienie sprawiedliwych zarobków, istotnie zasługuje na miano wzorowego zakładu. Przeważająca część zakładów czeka jeszcze ogromne zadanie:

budowa wzorowych mieszkań robotniczych i osiedli.

Nietylko miejsce pracy musi odpowiadać wymogom nowego „pięknego pracy", lecz pozatem każdy robotnik **ma prawo mieszkać w dostatecznie obszernem, zdrowem i higienicznem mieszkaniu.**

Kierując się tem względami Niemiecki Front Pracy rozpoczął podczas wyścigu pracy 1938/39 **akcję pod hasłem „budujemy zdrowe mieszkania".** Narazie wojna i zakaz wykonania zamierzeń budowlanych uniemożliwia szerszą działalność w tym kierunku. Dzisiejszym jednak całej polityce socjalnej opieki jest i nadal **pozostać musi szlowiek,** on przy wszystkich poczynaniach stać musi w ośrodku zainteresowania, dla jego dobra przeprowadzić należy wszelkie zamierzenia.

Jak już zaznaczyliśmy, celem wycieczki dziennikarskiej był przegląd tych wszystkich urządzeń w zakładach, które mają na celu otoczyć opieką robotnika i pracownika, zarówno podczas pracy jak i po jej ukończeniu. Jest rzeczą zrozumiałą, że wojna i związane z nią ograniczenia i trudności nakładają na wszystkie zakłady i przedsiębiorstwa więcej pracy, a przedewszystkiem więcej obowiązków, nie pozwalając na wykorzystanie wszelkich zasobów czy to natury moralnej czy też materjalnej.

Pomimo tego opieka socjalna nad robotnikiem, zwłaszcza w czasach obecnych nie może na tem ucierpieć. Wprost nadwrtół. Wydatność pracy wzmożona podczas wojny wobec zmniejszenia się załogi oraz znacznego ożywienia się życia gospodarczego wzrosła. Robotnik czy pracownik w czasach wojennych pracuje intensywniej, niżeli kiedy

opieka socjalna nad nim w tym samym stopniu powinna być ukntensywniona.

Najlepszym przykładem tego postępowania był zwiedzany przez nas dom towarowy, gdzie w czasie pokoju zatrudnionych było około 200 pracowników, a obecnie ilość zatrudnionych zbliża się do 150. Pracownicy ci pokonać muszą obecnie całą pracę, przyczem ruch w przedsiębiorstwie jest **większy, niż kiedykolwiek,** a obsługa

BOLESŁAW RYBAK.

Powódź

23)

— Wiem, wiem o tem. Częściowo i ja zawiniłem, ale to jakoś powetujemy. Mam teraz sporo zamówień, fabryka ruszy całym gazem, będziecie mieli dobre zarobki.

— Zarobki, panie, to nie wszystko. A co myśmy tu wycierpieli! A już to samo, że panowie odjechaliście nas i zostawiliście na pastwę losu! A czy pan dyrektor wie, co się tu działo z ludźmi?

— Wyobrażam sobie, ale mimo to nie widzę jeszcze powodu, dlaczego nie możecie dalej pracować!

— Oczywiście, pracować musimy, bo jak nie będziemy, to pan sobie znajdzie tysiąc na nasze miejsca. Wiemy o tem, ale może nam być przykro. Ot wiem, że ci ludzie, którzy najwięcej na pana wykinali, teraz będą panu czapkować i dopraszać się łaski, ale ja nie mogłem zmilczeć. Musiałem panu wygadać wszystko, co mi leżało na sercu.

Zapadło kłopotliwe milczenie. Dyrektor czuł, że Putyra ma dużo racji, ale względy polityki fabrycznej nie pozwoliły mu tego powiedzieć. Przemknęła mu przez głowę myśl, że ten młody człowiek jest jednak niebezpieczny. Trzeba będzie się go pozbyć — [illegible] z fabryki.

Marjetta jakby wyczuła to, co myślał w tej chwili ojciec.

— Mam nadzieję panciu, że będziesz umiał ocenić to, co dla ciebie i fabryki zrobił pan Putyra. Trzeba go będzie jakoś wynagrodzić.

— Ja nie potrzebuję żadnej nagrody! — Hardo i nieprzyjaźnie odpowiedział Putyra. — Nie robiłem dla nagrody i żadnej nagrody nie przyjmę. Wyjechaliście wszyscy, ktoś się musiał zająć fabryką i ludźmi. Gdyby nie było mnie, znalazłby się inny, któryby miał głowę na karku. Nie sztuka znowu taka była.

Dyrektor uznał, że nadszedł czas już zmienić temat rozmowy.

— No, a teraz, skoro się przekonałem, że wszystko jest jako tako — pojadę zpowrotem i ciebie zabiorę ze sobą — powiedział do córki.

— O nie panciu. Ja teraz nie pojadę. Zabierz kogoś, kto jest chory, albo wycieńczony. Gdybyś mnie teraz zabrał — wówczas nie byłoby końca gadaniom. Trzeba myśleć o propagandzie. Ja tu zostanę do końca a ty jedź i przyślij nam dużo dobrych rzeczy.

— Jesteś bohaterką! — Entuzjazmował się dyrektor — a ja już tak źle o tobie myślałem.

— Nie jestem bohaterką. Może tylko egoistką. — Mówiła, patrząc wymownie na czerwieniącego się w tej chwili Putyrę.

Zapytany wołali już na dyrekora. Ale on musiał pobiec jeszcze do kancelarji. Przecież tam znajdował się epokowy wynalazek, który miał mu przynieść majątek. Musiał się przekonać, czy mu go kto nie ukradł w tem ogólnem zamieszaniu.

Tymczasem Marjettę i Putyrę na dziedzińcu, a sam wbiegł do budynku dyrekcji. Wpadł do kancelarji i gorączkowo rzucił się do kasy pancernej. Klucz jakoś trudno wchodził do zamku, twardo się obrócił i wreszcie po długich zabiegach, dyrektor zdołał uchylić ciężkich drzwi. Otworzył je szerzej. Wszystko pozornie znajdowało się w największym porządku. Brak było tylko skrzynki, do której dyrektor zapakował przy swym zastępcy dokumenty i zamknął je na klucz. Korzystnie bowiem zrobiło się zimno. „Poszło pół miljona złotych" — szepnął z rozpaczą.

Ostatnie wydarzenia nadszarpnęły poważnie jego siły. Ale nie dał się opanować fali zniechęcenia. Porwał się z krzesła, na które opadł na widok ograbionej kasy i zbiegł na dół. Zawołał Marjettę.

Kto wchodził do kancelarji, Marjetto?

— Ja i pan Putyra.

— A kto miał klucze?

— Drzwi były otwarte, klucza nie było. Nie nie ruszaliśmy. Próbowaliśmy telefonować, ale połączenie zostało przerwane i wobec tego poszliśmy. Drugi raz już tam nie byłam.

— A Putyra?

Putyra! Nie wiem, ale zdaje mi się, że także nie był. A czy co zginęło?

— Ukradziono nam ważne dokumenty. Jeśli się znajdą, jesteśmy zrujnowani.

— Putyra tego napewno nie zrobił, panciu.

— Dlaczego jesteś tego tak pewna?

— Mam powody twierdzić, że on tego nie zrobił. A może papciowi się tylko zdaje? Może dokumenty zabrał twój zastępca?

— Nie, napewno nie zabrał. Pytałem się go. Oświadczył mi, że zamknął kasę dokładnie i był pewien, że nikt się tam nie dostanie. Swoją drogą, wielka lekkomyślność, ale nie można mu się dziwić, stracił głowę wobec nawału wypadków.

Marjetta zamyśliła się. Jakiś wewnętrzny głos mówił jej, że Putyra nie popełnił tego przestępstwa, ale wiedziała, że wszelkie poszlaki przemawiają przeciwko niemu.

— Najlepiej zawołać Putyrę.

— Czy ja wiem? Może go lepiej nie płoszyć i czekać, aż przyjdzie policja.

— Uważam, że właśnie będzie lepiej teraz go zaczepić. Jeśli będzie wiedział, że się go podejrzewa o to, to nie będzie uciekał. A jeśli nieciekinie, to będziemy mieli dowód, że to on skradł i łatwiej go będzie znaleźć.

— Masz rację. Zawołaj go.

Po chwili Putyra wszedł do kancelarji. W biurze stracił całą swoją śmiałość i odwagę. Uświadomił sobie, że mimo wszystko, mimo przygody nocnej w spijalni Marjetty, jest nadal tylko robotnikiem, nic nie znaczącem pyłkiem. Zatrzymał się u proga, mnąc czapkę w rękach.

— Słuchajcie Putyra — zaczął dyrektor — mam przykrą sprawę. Zginęły z kasy ważne dokumenty. Ponieważ wy wchodziliście tutaj z moją córką, przeto może powiecie mi, kto wziął te papiery?

Putyra był wyraźnie zaskoczony. Początkowo zrozumiał, że tym razem z winy Ole musi zapłacić za swoją starannia o fabrykę. Zaczerwienił się jednak ze wstydem, gdyż przeciież słowa dyrektora nie były niczem innem, jak tylko oskarżeniem go o kradzież.

(Ciąg dalszy nastąpi).

klienteli z powodu ograniczeń gospodarki przemysłowej wymaga więcej czasu.

W całym tym domu towarowym, począwszy od piwnic, gdzie mieszczą się składy, a skończywszy na strychu, pracuje się w gorączkowem wprost tempie, a co najważniejsze, przy tego rodzaju nawale pracy,

twarze wszystkich zatrudnionych są wesołe i radosne.

Poznać, że lubią swój zawód i pracują w nim chętnie. Obsługa klienta jest szybka, grzeczna, a przedewszystkiem **uprzejma.** Odnosi się wrażenie, że każdy z niezliczonej wprost ilości kupujących w okresie przedświątecznym wychodzi z tego domu towarowego z głębokiem przeświadczeniem, iż obsłużony został jak najlepiej i że za nabyty towar nie przepłacił.

Patrząc na twarze pracowników nieodparcie nasuwa się porównanie znanej z amerykańskiej zasady „keep smiling", chociaż przyczyny tego faktu zapewne należy **we wzorowej opiece socjalnej, roztoczonej przez kierownictwo firmy nad każdym poszczególnym pracownikiem.**

Niewątpliwie wielką w tem zasługą **wzorowego wykształcenia zawodowego.** Od pierwszego dnia praktyki przedsiębiorstwo prowadzi ich skrupulatnie ewidencję zawodową, które w miarę odbytej praktyki dają dokładny obraz fachowego, a nawet duchowego rozwoju ucznia. Wszelkie ogniwa, odbyte kursy, uzyskane odznaczenia, jak i kary są do tej karty wpisywane. Jak zresztą wiadomo, w pracy tej jest na czasie przeprowadzanych badań lekarskich.

Oprócz tego każdy praktykant zobowiązany jest do **złożenia piśmiennego sprawozdania za swej działalności w firmie.** Sprawozdania te wykazują, jak uczeń pracuje oprócz tego przez cały czas praktyki kierownictwo firmy urządza bieżące wykłady z przeróżnych dziedzin życia gospodarczego, jak księgowość, stenografia, maszynopisanie, towaroznawstwo, nauka o handlu, ekonomia polityczna.

Inny znów charakter mają kursy z dziedziny ogólnego wychowania i wyrobienia światopoglądu. Oprócz dobrych form i manier praktykanci zapoznawają się także z

wszelkiemi przemianami gospodarczemi, politycznemi i społecznemi naszych czasów.

Kierownik przedsiębiorstwa jest jednocześnie **prelegentem licznych kursów.** Stykając się więc codziennie i poza pracą ze swoimi podwładnymi, pomaga im we wszystkich sytuacjach życiowych, zdaje sobie sprawę z ich zalet, wad i możliwości zarobkowych. Często odbywane apele ścieśniają więzy koleżeństwa i przyjaźni, oparte na wzajemnym szacunku i zaufaniu. Niemały wpływ wywiera na to i to, że wszyscy bez wyjątku, aby jak najściślej związać interes własny z interesem firmy każdy **pracownik ma możność na wspólnych apelach zgłosić jakieś polepszenie, inowację lub przedyskutować zauważone braki w danej sprawie wzgl. niedokładności lub nieudogodnienia.**

W wyniku tej zdrowej akcji wychowawczej **zanika w coraz znaczniejszym stopniu niezdrowiny wrogi stosunek podwładnego do przełożonego,** terminologia ta jest już nieaktualna, bo wszyscy pracujący w jednem przedsiębiorstwie, zależnie od zajmowanego stanowiska lub pozycji

tworzą obecnie jedną wielką rodzinę i wspólnotę, podporządkowującą się wspólnemu celowi.

Projekty polepszeń w razie, gdy okaże się tych zdatność, **są premiowane.** Wnioskodawca otrzymuje małą premję pieniężną, a jeszcze ważniejsze nazwisko jego wraz z jego projektem wywieszone zostaje na urzędzie jednego tygodnia na honorowej tablicy zakładu.

Jak nas zapewniał kierownik tej wielkiej placówki handlowej, wyróżnienie takie czyni wiele dobrego. Rozpoczyna się **szlachetne współzawodnictwo,** w wyniku czego zarówno firma, jak i wszyscy w niej zatrudnieni odnoszą zyski. Również i racjonalne wychowanie zawodowe jest korzystne dla obu stron. Przedsiębiorstwo uzyskuje świeże kadry wykwalifikowanych sił fachowych a terminatorzy stają się dzielnymi i sprawnymi pracownikami. Szereg kółek artystycznych, fotograficznych, sportowych itp. pogłębia wspólne więzy wśród wszystkich pracowników.

Zwiedzając cały dom towarowy, placówkę, gdzie na każdym kroku wszystko lśni czystością i porządkiem, widzi się wyraźnie, jakie korzyści dla zakładu ma

wzorowa opieka socjalna, połączona z naukową organizacją pracy oraz z racjonalnem wychowaniem zawodowem.

Na specjalną uwagę zasługują jeszcze wzorowe szatnie i przebieralnie z natrysku oraz jadalnia dla pracowników zakładowych.

Wieczorem grupa pracowników złączona w organizacje „Siła przez Radość" urządziła w własnym zakresie **wieczór towarzyski,** rozmaicony występami artystycznemi. Nawet wybredni z nas zdumieniu byli zgromadzeniem i wysokim poziomem występów, niezależnie czy chodziło o śpiew ludowy, solowy lub chóralny, taniec ludowy, lub artystyczny, czy też wystepy muzyczne. Każdy z nas wyniósł z placówki tej wrażenie, że **fjorganizowano przedsiębiorstwa jest na najlepszej drodze do osiągnięcia wzorowego stanu swych urządzeń socjalnych.** Tego rodzaju praktyczna i oparta na wymaganiach dnia poprzedniego polityka socjalna niewątpliwie w znacznym stopniu przyczyni się do zakorzenienia w całości przekonania, iż praca jest błogosławieństwem.

Na drugi dzień po zwiedzeniu kilku **świątecznych nakładów, stojących** pod względem socjalnym na wysokim poziomie zwiedziliśmy także

potężną fabrykę cementu.

Jak dalece w tej fabryce w przeciągu ostatnich paru lat troskę o utrzymanie zdrowotności wśród robotników posunęła się naprzód, jest wprost nieprawdopodobne i roknie świetne nadzieje na przyszłość.

Zważywszy rodzaj przedsiębiorstwa, każdy zrozumie, że wyglądu fabryki cementu nie można porównać do fabryki cukierków. Do pewnego stopnia pomimo najlepszych chęci nie da się uniknąć pyłu i kurzu. W każdym razie zarząd nie szczędzi wydatków na zakup najbardziej nowoczesnych maszyn i urządzeń celem zmniejszenia wydzielania się pyłu do minimum.

Tak np. młyny i kotły, maszyny o potężnych wprost rozmiarach, pracujące pod niskiem ciśnieniem, **nie wydzielają żadnego kurzu i pyłu.** W całej fabryce poza tem uruchomiono **najbardziej nowoczesne filtry** celem oczyszczenia powietrza. Także i opakowanie gotowego już cementu odbywa się **zupełnie automatycznie,** wydzielając mały odsetek pyłu.

Nowoczesne laboratorjum zakładowe przeprowadza ciągłe badania nad metodami produkcji, starając się o ciągłe nowe polepszenia. Nie z mniejszą troską zakład ten dba o zdrowie swoich pracowników. W wzorowej łaźni, natrysków i przebieralni.

Aby zważyć jak ogromne są postępy na tem polu, należy sobie uprzytomnić, że **praca w cementowniach należała przedtem do najbardziej szkodliwych prac.** Obecnie dzięki zastosowaniu najnowszych środków technicznych

chroni się robotnika przed zgubnemi skutkami pracy,

w warunkach szkodliwych dla jego zdrowia. Oprócz tego w zakładzie tym troska o zdrowotność robotnika stoi na pierwszym planie. Stwarzając mu doskonałe warunki pracy uczy się go przywiązania do swego zawodu i miejsca pracy. Jeszcze przed kilkoma laty przeważną część robotników, zatrudnionych w fabrykach cementu, stanowiły siły niewykwalifikowane i dlatego nie miejsce żadnego wewnętrznego ustosunkowania się do swojej pracy.

Dziś stosunek ten zmienił się radykalnie.

Prawie wszyscy zatrudnieni robotnicy są fachowcami szkolonymi na szeregu kursach i wykładach, prowadzonych bądź to w zakładzie, bądź też w Niemieckim Froncie Pracy.

Po najważniejszych zadań na polu wychowania zawodowego należy niewątpliwie **kształcenie młodego narybku.** Zdumienie budzi obszerny warsztat naukowy, gdzie przy pomocy ostatnich zdobyczy wiedzy i techniki na tem polu kształci się około 50 uczni będących na praktyce.

Pod doświadczonem okiem instruktorów chłopcy ci w jasnych i przestronnych salach uczą się swego fachu od podstaw. Całkowite koszta nauki i utrzymania **ponosi przedsiębiorstwo,** które oprócz tego wypłaca tym uczniom pewne wynagrodzenie.

Ile dobra woln zdziałać potrafi, najlepiej ilustruje **pływalnia zakładowa.** Przy stosunkowo nieznacznym nakładzie kosztów, a z wydatną pomocą wszystkich zatrudnionych w zakładzie przebudowano starą niecyfelnię. Dziś jest ona istotnie wzorową pływalnią, służącą obecnie robotnikom. W osobnej sali robotnicy mają możność korzystać z lamp kwarcowych. W polu stoi szereg tej hali maszynowej, która obecnie oddana została w tak pożyteczny sposób ogólnej, przeznaczono wielkie tereny na plaże. Wspólną pracą wykończono także budynek, przeznaczając go wyłącznie jako miejsce spędzenia czasu wolnego od pracy. Tak zw. dom koleżeństwa zawiera oprócz wielkiej sali zebrań szereg innych sal towarzyskich, salę odczytową, krzesełkowe, szereg pokoi gościnnych, a co najważniejsze **wzorową kuchnię zakładową,** gdzie za minimalną opłatą wydaje się robotnikom smaczne i pożywne obiady.

Z tą samą gorliwością zajęto się zorganizowaniem

życia sportowego i kulturalnego.

Zarząd Towarzystwa oddał wielki teren na budowę stadjonu sportowego, oraz udziela robotnikom znacznych ulg na przedstawienia teatralne, koncerty itd. Firma posiada poza tem **wielką i doskonale zaopatrzoną bibljotekę.**

Największą zasługą jednak zarządu jest opracowanie takiej taryfy zarobkowej, która istotnie odpowiada potrzebom robotnika. W razie wypadku przy pracy, śmierci lub zatrudnionych w firmie i od ilości dzieci wyznacza się wynagrodzenia. Oprócz tego w czasie urlopu zakład wypłaca poza normalnym zarobkiem dodatkowe stawki, umożliwiające robotnikom odbycie podróży itp. itp.

Własny lekarz zakładowy przeprowadza **miesięczne badania wszystkich członków załogi.** W razie stwierdzenia, iż dany robotnik nie nadaje się do wyznaczonej mu pracy, natychmiast przeciwko zostaje do innego oddziału, gdzie otrzymuje lżejszą pracę, mogącą mu przywrócić lub uszczerbku dla swojego zdrowia. Lekarz zakładowy cieszy się też wielkiem zaufaniem robotników, stając się z biegiem czasu prawdziwym opiekunem wszystkich, którzy we wszystkich sytuacjach życiowych udziela rad i pomocy.

Wycieczka dziennikarska wykazała niezbicie, że **problem polityki socjalnej znajduje się na nowych torach i niewątpliwie w wielu zakładach następnych lat zasłanie całkowicie rozwiązany.** W ciągu ostatnich trzech lat tylko wyróżnionych we wyścigu pracy na całym Śląsku następująca ilość przedsiębiorstw: **5 zakładów otrzymało złotą chorągiew, 239 zakładów dyplomy za nadzwyczajne osiągnięcia, 72 zakłady odznak za wzorowe zakłady drobnego przemysłu, 55 zakładów otrzymało odznakę za wzorowe wychowanie zawodowe, 28 zakładów odznaki za budowę wzorowych osiedli i mieszkań, 7 zakładów za wzorowe popieranie zdrowotności publicznej.** B. H.

Walka z paskarstwem.

(al) Od pewnego już czasu daje się zauważyć wzmożoną walkę władz z paskarstwem, które doniedawna jeszcze wciąż przybierało na sile. Jedynie dzięki energicznej akcji władz, przy wydatnym współudziale rozumnych obywateli, udało się wytępić ten niebezpieczny element w dość dużym stopniu, o czem świadczą choćby codzienne prawie komunikaty o karach, lichwiarzy.

Nie należy jednak zapominać, że pozostała jeszcze dość spora garść tego rodzaju przestępców, którzy korzystając z czasowej niechwytności, grasują ze wzmożoną siłą, ludząc od natywnych coraz to bardziej wyrafinowane sumy za towary, które w gruncie rzeczy nietylko, że nie przedstawiają należytej wartości, ale pod żadnym względem nie odpowiadają wymogom sanitarnym.

Szczególnie teraz, w związku z okresem przedświątecznych zakupów i sprzedawców, należy uważać na te rzeczy, bowiem, okres ten może być użyty jako najodpowiedniejszy moment do wykorzystywania ludzkiej

Co dzień niesie?

Ostatnia niedziela przedświąteczna.

(h) Wszystkim, którzy w przeciągu tygodnia nie mają możności poczynić zakupów przedświątecznych, przypominamy, że na obszarze przedmiejskim Sosnowitz, w skład którego wchodzą miejscowości Sosnowitz, Bendzin, Dombrowa, Czeladź, Strzemieszyce Małe, Zagórze i Niwka, obowiązuje rozporządzenia policyjne policjaprezydenta w Sosnowitz, na podstawie którego **w ostatnią niedzielę przed świętami, dnia 22 grudnia br. sklepy i przedsiębiorstwa są otwarte od godz. 13 do 17.**

Chołnka w Dombrowie.

(a) Miłą niespodziankę zgotował Stadtverwaltung mieszkańcom Dombrowy, wysławiając na Postolatz olbrzymich rozmiarów choinkę, dookoła której gromadzą się setki tłumy. Wieczorem drzewko oświetlone jest blaskiem jaskrawych lampek, przykuwając wzrok każdego przechodnia już zdaleka, bowiem jest umieszczone w samem centrum miasta. Każdemu, kto choć raz ujrzał tę nadrawdę wspaniałą ilumination, pozostanie w pamięci na zawsze niezapomniane wrażenie. Jest prawdopodobne, że choinki zostaną postawione jeszcze także w innych częściach miasta.

Nowe tabliczki z nazwami ulic w Dombrowie.

(al) W Dombrowie wszystkie ulice od pewnego już czasu zostały zaopatrzone w duże wyraźne tabliczki z nazwami danych ulic. Nazwy są wymalowane literami na ciemno-niebieskiem tle, tak że odczytanie ich nie będzie sprawiało niko-mu trudności nawet w nocy. W związku z tem polecę się wszystkim mieszkańcom, aby zwrócili baczną uwagę na nazwy swych ulic, albowiem niektórym z nich

Doręczanie kart podatkowych.

(al) Doręczanie kart podatkowych na rok 1941 zostało z dniem 20 grudnia 1940 r. ukończone.

Osoby, które do dnia 20 grudnia 1940 z jakichkolwiek powodów kartę podatkowej nie otrzymały, winny takową w interesie własnym bezzwłocznie odebrać w Ratuszu polzki 13 w Dombrowie, albo poczynić starania o wyświetlenie tejże.

Ważne dla przedsiębiorców budowlanych.

(h) Do numeru 45 Dziennika Urzędowego Regierungspräsidenta w Kattowitz z dnia 14 grudnia 1940 r. dołączono dodatek, zawierający **przepisy policji budowlanej, odprawiści materjału budowlanego i części budowlanych na działanie ognia i ciepła.**

Dodatek ten nabyć można w Urzędzie Regierungspräsidenta w redakcji Dziennika Urzędowego, lub jako druczek z wydawnictwa Albina Ernst n. Sohn, Berlin W 9, Bothenerstrasse 38 w cenie 50 Rpf za egzemplarz.

Zakaz palenia papierosów w przedsiębiorstwach na terenie okręgu policyjnego Sosnowitz.

(h) Obecnie również na terenie Polizeipräsidium Sosnowitz, obejmującym miejscowości Sosnowitz, Bendzin, Dombrowa, Czeladź, Strzemieszyce Małe, Zagorze i Niwka wprowadzono rozporządzenie policyjne o zakazie palenia. Sosnowitz obowiązujące od dnia 1 grudnia br. **zakaz palenia papierosów w szeregu wyszczególnionych przez niego przedsiębiorstwach.**

Zakaz palenia papierosów dotyczy w pierwszym rzędzie przedsiębiorstw, w których istnieje zwiększone wybuchu pożaru jest wielkie. Zakłady podpadające pod powyższy zakaz zostaną ustalone przez Polizeipräsidenta. W tych przedsiębiorstwach zakładach lub składach obowiązani są umieścić odpowiednie szyldy, wskazujące na zakaz palenia.

W razie nieprzestrzegania tego rozporządzenia policyjnego grozi kara w wysokości 150 RM, a w razie nieściągalności areszt do 6 tygodni. Inne przepisy, zakazujące palenia w przedsiębiorstwach rozporządzeniem tem nie zostają objęte, to znaczy nadal zostają w mocy.

W sprawie podatku od psów.

(h) Wobec licznych zapytań, skierowanych do zarządu miejskiego w Sosnowitz jak i do redakcji Dziennika Porannego, informujemy, że ogłoszenie Dziennika Porannego z dnia 1 grudnia 1940 r. w sprawie podatku od psów obowiązuje **jedynie w powiecie bytomskim.**

Wielu płatników miasta Sosnowitz jest mniemania, że przepisy obowiązujące w powiecie zawiercieńskim, są również ważne dla miasta Sosnowitz. Mniemanie tego rodzaju jest błędne. **Podatek od psów w mieście Sosnowitz wynosi na rok podatkowy 30 RM.** Jeżeli właściciel pas utrzymuje więcej, niż jednego psa, wtedy podatek za drugiego podwyższa się i wynosi roczne 40 RM. Psy trzech psach i więcej podatek wynosi 54 RM rocznie.

Skazanie handlarza sacharyną.

(h) Bezrobotny Jan Pecek z Chocznj rozpoczął wiosną tego roku handel sacharyną. Zakupywał on kilka kg tego towaru w Dittmannsdorfie, aby go później z 40-to procentowym zyskiem sprzedać w Andrychowie. W ten sposób włączył się do wymiany towarowej, wymykając się jedynie do znacznie wyższego podwyższenia cen. — Sąd grodzki w Kętach skazał go na dłuższą karę więzienia, której jednak nie przyjął, składając apelację.

Jego kara sądu okręgowego w Bielitz, **skazała go na 3 miesiące więzienia i 200 RM kary,** przyczem w motywach sąd zaznaczył, że walka z handlarzami podstępnymi, wyzyskującymi dla własnej korzyści społeczeństwo, prowadzone być musi bezwzględnie, a kary za przekroczenia przeciwko przepisom muszą być ostre i odstraszające. Część skonfiskowanej sacharyny zajęto na rzecz skarbu państwa.

Kara za ubój rytualny.

(h) Przed sądem grodzkim w Kętach odpowiadało żydowskie małżeństwo Abraham i Sara Nussbaum, zamieszkałe w Kętach, **oskarżone o niedozwolony ubój rytualny.** Małżeństwo oskarżonych ucieszyło się, że ubój ich nie ujdzie płazem. Gdy zjawiła się kontrola usiłowali ukryć ubite w ten sposób zwierzę.

Na rozprawie sądowej lamentem i płaczem chcieli wyblagać darowanie kary. Sąd jednak dowodów na przekonanie, dopuścił się świadomie drgczenia zwierzęcia, postępując w myśl rytuału żydowskiego. Sąd skazał obydwoje na dwa miesiące więzienia.

(Zet) **DWA LATA WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ PSZENICY.** Sąd grodzki w Jędrzejowie skazał Antoniego Zalę z Podhoźn koło Jędrzejowa na dwa lata więzienia za kradzież pszenicy Ignacemu Jopkowi. Zet jest zawodowym złodziejem i karany już jest znacznie za różne kradzieże.

(Zet) **KRADZIEŻ.** W czasie nieobecności domowników skradziono z mieszkania Jadwigi Niegór w Kielcach (Domorowska 23) **pieniądze i biżuterię** wartości 1.500 zł.

Angielska flota handlowa.

(pwp) **Minister brytyjskiej floty handlowej, Cross, oświadczył niedawno, że angielska flota handlowa jest dzisiaj liczniejsza, niż z początkiem wojny, a to z powodu włączenia „sprzymierzonych" okrętów norweskich, holenderskich, belgijskich i francuskich.**

Propaganda angielska sądzi, że w ten sposób może doliczyć cztery miljony brutto ton w obrębi floty brytyjskiej z roku 1939. Flota Wielkiej Brytanji i jej dominjów byłaby wtedy znacznie większa, niż była nawet w roku 1914.

W. Brytanja i Islandja w roku 1914: 19.257 brutto ton, w roku 1939: 17.891 brutto ton. Brytyjskie dominja i kolonje w roku 1914: 1.783 brutto ton, w roku 1939: 3.111 brutto ton. Bez strat spowodowanych blokadą niemiecką liczyłaby zatem około 25 miljonów brutto-ton.

Te cyfry propagandy angielskiej dają **obraz zupełnie fałszywy, niż wykazuje to stan faktyczny.** Od roku 1914 do 1939 wzrosły mianowicie niepomiernie wymagania w zakresie żeglugi morskiej, co się nie, w ten objawia, że światowa flota handlowa powiększyła się w tym okresie o przeszło 55 procent. Wzrosła ona z 49 miljonów ton w r. 1914 do 68.5 miljonów ton w r. 1939. Wielka Brytanja, która w r. 1914 rozporządzała przeszło 40 procent floty handlowej ogólno-światowej, posiadała w r. 1939 już tylko 26.1%! **Ten fakt wykazuje nadzwyczajny spadek znaczenia i wagi floty handlowej brytyjskiej w żegludze międzynarodowej w ostatnich ewóch dziesiatkach lat.** Nie zapominajmy nadto i o tem, że Anglja w r. 1914 rozporządzała zupełnie inną rezerwą transportową, niż w r. 1939. Każdy okręt angielski, który jest dzisiaj ściągnięty z Azji Wschodniej, czy skądkolwiekbądź do Europy, powoduje znaczenie większą i trudniejszą do zastąpienia lukę, niż w czasie wojny światowej.

Jakkolwiek flota angielskich dominjów i kolonji prawie podwoiła się od r. 1914 do 1939, mimo to jest ona jeszcze daleka od tego, aby zasoniście zaobserwowane transportowe imperjum brytyjskiego.

Posiadłości angielskie uczestniczyły w r. 1939 w około 13½ w handlu światowym, ale tylko w 5% we flocie handlowej świata.

Wielka Brytanja musiała więc obsługiwać wielką część imperjum swego okrętami ojczystemi — i czyniła to wówczas naturalnie chętnie. Można sobie wyobrazić, jak ta korzyść ówczesna kontrastuje z sytuacją dzisiejszą! Dzisiaj wycofywać się musi okręty brytyjskie z ruchu ogólno-światowego, aby zostawić wolne pole obcym obstawieniu powietrznemu i wydatnie zmniejszyć pozostałe zaopatrzenie imperjum. Tak czy owak muszą powstać poważne trudności — i to na daleką metę.

Wspomnianie na wstępie obliczenie mieści w sobie jeszcze dalsze cofnięcie wprowadzenie w błąd opinji. W wielkiej, ogólno światowej stały po stronie brytyjskiej floty handlowej, nie jak dzisiaj, kilka zrabowanych okrętów, ale **wszystkie floty handlowe aljantów łącznie z flotą Stanów Zjednoczonych, t. j. ponad 40 miljonów brutto-ton!** Mimo to, według brytyjskich wynurzeń, Anglja stała w r. 1916 już nad brzegiem swego zaopatrzenia wojennego. Dzisiaj osłabiona flota brytyjska jest izolowana, gdyż w zupełności pełnej blokady nad wyspami, żegluga neutralna do Anglji odpada prawie zupełnie.

Anglikom nie pozostało wobec tego nic innego, jak **zrezygnować z monopolu handlowego w ruchu swego imperjum**, niezliczone inne służby zamykanie, odstępić neutralnym dostowcom okrętowym. Pierwsze miejsce pośród nich zajmują Stany Zjednoczone, tak więc w wojnie obecnej znaczenie żeglugi angielskiej poniosło jeszcze większe straty, niż za czasów wielkiej wojny światowej.

Jeżeli propaganda angielska chce twierdzić, że zrabowanie tylu okrętów państw sprzymierzonych umożliwiło Anglji użycie „olbrzymiej floty" na potrzeby ojczyzny, to jeszcze raz stwierdzić to należy:

1) W przeciwieństwie do wojny światowej **odpadł dziś cały kontynent europejski,** który przedtem zaopatrywał Anglję. Skutkiem tego wzrosły ogromnie drogi dla floty angielskiej. Dziś potrzebuje Anglja o wiele więcej okrętów, bo musi sprowadzać żywność i surowce z Ameryki, a nawet z Australji, zamiast, jak przedtem z Europy zachodniej lub Skandynawji.

2) **System transportowy jest bez porównania powolniejszy niż normalnie.** Szybkość każdego pociągu transportowego stosuje się do najpowolniejszego okrętu. Składanie i rozbieranie pociągu powiększa czas transportu. Okręty konwojujące, zwłaszcza, gdy chodzi o krążowniki pomocnicze — trzeba zabierać z floty handlowej. System ten podnosi więc wydatnie zapotrzebowanie okrętów.

3) Gdy sobie uprzytomnimy to, że flota handlowa całego świata była przed wybuchem wojny w całości dobrze zatrudniona, że więc nie można powiedzieć, by jakaś poważniejsza cyfra tonażu leżała odłogiem, — a gdy naodwrót pomyślimy, że dzisiejszy ruch okrętowy Anglji potrzebuje więcej okrętów niż normalnie, a to z dwóch powodów wyżej wyłuszczonych, to jasnem się stanie, że ilość pokładów okrętów handlowych musiała się dziś bardzo a bardzo zmniejszyć. Czyli innemi słowy: **Anglja nie może zbyt wiele okrętów swoich wycofywać ze służby zagranicznej, ponieważ nie ma do dyspozycji wystarczającej liczby okrętów neutralnych, by niemi te luki zapełnić.** Albo: musiałyby wszędzie na świecie powstać jeszcze większe trudności w handlu zagranicznym i w zaopatrywaniu niż te, jakie już się okazały przy skurczeniu się przestrzeni pokładów okrętowych.

4) Ten, dający się poważnie odczuwać **brak okrętów powiększył się jeszcze bardziej skutkiem zniszczenia okrętów, spowodowanego blokadą niemiecką.** Bo strata każdego zatopionego statku daje się odczuć kilkakrotnie, gdyż odpada on już przy wszystkich następnych transportach. W tem położeniu znajduje się cała żegluga międzynarodowa i dlatego frachty wszędzie są drogie. Z tego też powodu żegluga neutralna może na całym świecie znaleźć opłacające się zajęcie, a żadna neutralna linja okrętowa nie będzie ryzykowała, by posyłać swe okręty do Anglji. Jakiż to niewidzialny, ale bardzo pomocny sprzymierzeniec blokady niemieckiej!

Powyższe fakty rysują dokładnie niepewność terenu, na którym Anglicy zbudowali utopijne gmachy swego rzekomego zabezpieczonego zaopatrywania się we wszystkie potrzeby. A potężna akcja powietrzna broni niemieckiej w ostatnich tygodniach wstrząsnęła temi gmachami i zburzyła je doszczętnie:

Pasażerski okręt angielski „Viceroy of India".

Następiło bowiem zamknięcie wielu portów angielskich na wybrzeżu południowem i wschodniem.

Zamknięcie to jest poważnem zagrożeniem wszelkiego zaopatrzenia kraju, gdyż zdrowie do życia wysny jest zależna od spokojnej pracy portów we wszystkich dziedzinach. A właśnie porty południowej i środkowej Anglji są dla niej najważniejsze. Z całego tonażu ładunkowego, przychodzącego do Anglji, a wynoszącego 85.9 miljonów ton, przypadło w r. 1938 na Londyn, Liverpool, Hull, i Southampton — 43.9 miljonów brutto-ton czyli 51%! Jeżeli pod naporem niemieckiej wojny powietrznej te porty (jak i wiele innych) zostały w wielkiej mierze niezdatnemi do użytku, to musiałyby się szukać zastępstwa w portach północnych i na północnych wyspach. Ale to ładnicj powiedzieć, niż wykonać.

Każdy większy port angielski ma swoje swoiste życie gospodarcze.

Wymiana między niemi jest prawie że niemożliwa. Port bez urządzeń tankowych jest naprzykład dla importu oliwy nie do użycia. Prawie wszystkie porty angielskie, skutkiem wielkiej różnicy poziomu wód przy przypływie i odpływie morza, są portami dokowemi, co utrudnia bardzo ich użycie. Także sprawność systemu śluz, bardzo zresztą skomplikowanego, może mieć zastosowanie bardzo niewielkie pomimo wymagania normalne. **Jest więc niemożliwe już z czysto technicznych względów, by ruch okrętowy z portów zamkniętych lub uszkodzonych przeniesć do innych portów.**

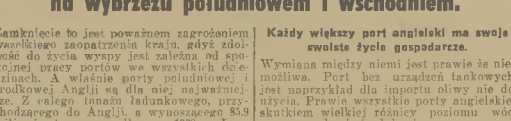

Okręt angielski „Oxford"

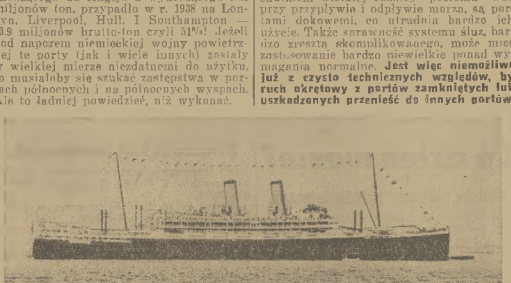

Uzbrojony okręt handlowy.

Nie zapominajmy i o tem, że sprawność brytyjskiego transportu lądowego jest stosunkowo niewielka, a w każdym razie nie wystarcza na przetransportowanie większej ilości towarów z portów północnych i szkockich do południowych obszarów. Jak rozpaczliwa musiała być sytuacja właśnie w początkach sierpnia br., świadczy niezrozumiałe zaślepienie Anglików, którzy chcieli pociągi kanwojować i wielkiemi jednostkami okrętowemi prowadzić przez Kanał la Manche. Również ostatnie usiłowania, by port Dover utrzymać w ruchu, choć był pod ogniem niemieckim — zarządzenie takie, graniczące prawie z samobójstwem — najlepiej dowodzą, że wysny brytyjskie są skazane na śmierć gospodarczą przez zamknięcie wielu portów.

Mamy tu jeszcze dodać, że **większe zapotrzebowanie okrętów spowodowane zostało zamknięciem Morza Śródziemnego i skutkiem tego koniecznością robienia olbrzymich okrążeń w drodze do Indyj i do Azji wschodniej.**

Jeśli więc minister Cross twierdzi, że (mimo tak wielkiego zwiększenia floty handlowej?) dzisiaj zamiast 6 miljonów ton miesięcznego normalnego przywozu, mają jeszcze przybyć 4 miljony ton, to powszechny sobie przeczy, że i ta cyfra jest mocno przesadzona. **Podaliśmy, że odpadła jedna trzecia dowozu do Anglji. Jest to cyfra już bardzo poważna, ale rzeczywistość przewyższyła ją mocno z całą pewnością.**

Z drugiej strony jesteśmy upoważnieni przyjąć z tego angielskiego zapodania, że straty ponażu brytyjskiego muszą być o wiele większe, niż się do nich przyznawano i że straty te nie dadzą się żadną miarą wyrównać ani określeni grabowaniem, ani własnemi, ściągniętemi ze służby zamorskiej.

Fiasko żeglugi brytyjskiej i zarazem fiasko zaopatrzenia Anglji musi być kompletne. Dodajmy ono niektóry wysny brytyjskie, ale i całe światowe imperjum.

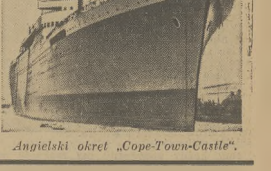

Angielski okręt „Cope-Town-Castle".

Dzienniki szwedzkie o niem.-szwedzkiej umowie handlowej

(=) **Sztokholm,** 19 grudnia. Dzienniki szwedzkie zgodnie zwracają uwagę na wielkie znaczenie zawarcia niemiecko-szwedzkiego układu w sprawie wymiany towarowej na rok 1941. Dzienniki podkreślają m. in., że wymiana towarowa z r. 1941 dosięgnie niemal wartości 2 miljardów koron, natomiast w 1940 r. rozrachunek niemiecko-szwedzi obejmował obroty, wynoszące okrągło 1.4 miljarda koron.

Wymieniony układ handlowy, jak stwierdza „Dagens Nyheter", jest największym układem gospodarczym, zawartym kiedykolwiek przez Szwecję. Wysokość wymiany towarowej, przewidziana obecnym układem z Niemcami, wynosi prawie 2½ razy tyle, co obroty handlowe niemiecko-szwedzkie w r. 1938. Przeszło połowa handlu zagranicznego Szwecji jest obecnie skierowana do Niemiec. Dziennik wyraża wkońcu zadowolenie z powodu dojścia do skutku tego układu.

Rekwizycja prywatnych stacyj radjowych we Francji.

Vichy, 19 grudnia. Jak we środę podano do wiadomości, sekretarz stanu w prezydjum rady ministrów Paul Baudoin **postanowił zarekwirować wszystkie prywatne radjowe stacje nadawcze w całej niekupowanej części Francji.**

Upaństwowienie prywatnych stacyj nadawczych ma być pewnym krokiem na drodze do wielkiej reorganizacji francuskiego radja. Odnośne stacje nadawcze, z których po zawarciu zawieszenia broni tylko kilka podjęło działalność, będą w przyszłości nadawać jedynie program radja państwowego „Radio Diffusion Francaise". Nakazem rekwizycji dotknięte zostały m. in. stacje nadawcze Marsylja, Nicea, Lyon i Tuluza.

Badania nad zbożem siewnem w Rosji.

Moskwa, 19 grudnia. Jedno z pism rolniczych, będące oficjalnym organem rolnictwa sowieckiego daje ostatnie sprawozdanie o badaniach naukowych, przeprowadzonych nad zbożem siewnem, pochodzącem z 37 krajów. **Badania te wykazały, że około 6.000 szkodników i chorób zawiera zboże siewne,** przyczem pismo stwierdza, iż nieraz wysłano do Rosji sowieckiej nasiona, zanieczyszczone zbożem, a zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych, z Anglji i z Filipin.

Naczelny redaktor: Leopold Reicher Redaktor odpow. Bruno Hamann. Redakcja: Katowitz Ernestastr. 12, tel. 352-32. Administracja: Ernst Kabrow, Sosnowitz, Marszałkowska 16, tel. 812-24. Oddziały: Bendzin, Katowitzerstr. 16. Dombrowa, Rathausstr. 2. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 8.